Wyrok w sprawie Beimlicha.

Nr. 236. Lwów, Poniedziałek 11. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 60 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Rząd polski przeciwstawi się nieuzasadnionym pretensjom niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (Tel wł.). W związku z doręczoną ostatnio notą rządu niemieckiego w sprawie Chorzowa, dowiadujemy się, że Rząd polski zamierza kategorycznie przeciwstawić się nieuzasadnionym pretensjom Niemiec. W przyszłym tygodniu odbędzie się międzyministerjalna konferencja rzeczoznawców, która rozpatrzy szczegółowo tą sprawę. Z końcem bież. mies. Rząd polski wystosuje notę w której przeciwstawi się zakusom Niemiec na Zakłady Chorzowskie.

Niema podstaw rzeczowych do spadku złotego.

Tak oświadczył wicepremjer p. Bartel.

Warszawa. (Tel wł.). Wicepremjer Bartel w krótkim wywiadzie oświadczył, że zwiększenie popytu na dewizy jest rezultatem wzrostu importu. Natomiast zwiększenie popytu na dolary w baknotach jest rezultatem machinacji wyzyskującej tendencyjnie przypuszczenia co do zamiarów rządu w zakresie polityki finansowej.

Nie ma podstaw rzeczowych dla spadku złotego. Budżet na rok 1927 będzie zrównoważony. Wszelkie metody inflacyjne ze strony Rządu są z góry wykluczone.

Chmury wojenne na horyzoncie politycznym.

Włochy i Grecja mają zaatakować Turcję.

Londyn, 9. 10. (AW.) „Daily Express“ podaje sensacyjną wiadomość, że Włochy i Grecja zgodziły się zaatakować Turcję równocześnie ze strony Małej Azji i Tracji.

Rumunja i Jugosławja miały przyrzec neutralność. Jak poważna jest sytuacja — powiada dziennik, dowodzi fakt, że Turcja dla swej obrony koncentruje koło Adalja cztery korpusy wojska, utrzymane na stopie wojennej. Anglja i Ameryka przyrzekły kroki u Mussoliniego, aby spowodować go do zaniechania tego planu. Angielskie koła wojskowe od dłuższego czasu zajmują się rzekomymi planami wojennymi Włoch, mimo że angielskie ministerstwo spr. zagranicznych zapatruje się pesymistycznie na tę sprawę.

O deficycie budżetowym nie może być mowy.

Urzędowe zaprzeczenie i wyjaśnienie.

Warszawa. 9 10. (PAT) Wobec różnych pogłosek, niepokojących, w sprawie budżetu na r. 1927, możemy stwierdzić, że zgodnie z dokonanemi już redukcjami żądań poszczególnych ministerstw, ogólna suma przewidywanych na r. 1927 wydatków nie przewyższa kwoty 1.890 miljonów złotych.

Nie jest wykluczona dalsza redukcja wydatków i zmniejszenie tej kwoty, aczkolwiek suma ta znajduje zupełne pokrycie w dochodach.

Jak z ego widać, o deficycie budżetowym nie ma mowy, a wszelkie rozsiewanie informacji tego rodzaju musi być traktowane jako wrogą dla państwa działalność.

Wielka katastrofa w kopalni węgla.

120 ludzi zabitych. — Szyby kopalni zupełnie zniszczone.

Londyn, 9. 10. (PAT.) Dzienniki donoszą z Le Cap o wybuchu, który nastąpił wczoraj w kopalni węgla w pobliżu Durban.

Według nadeszłych wiadomości czterech górników białych i 116 krajowców zostało zabitych. Szyby kopalni zostały zniszczone, a ludzie wewnątrz nich się znajdujący zagrzebani. Z powodu wydzielania się znacznych ilości gazów, niesienie pomocy okazało się dotychczas niemożliwe.

—oo—

Przed przesileniem rządowem w Czechosłowacji.

Praga, 9. 10. (AW.) „Narodni Politika“ donosi, że we wtorek zostanie nareszcie utworzony nowy gabinet, który będzie rządem pozaparlamentarnym. Sześć tek obejmą fachowcy nie należący do parlamentu. Rząd ten będzie prowizoryczny. Według „Lidovych Listów“ przeprowadzone zostały podczas nieobecności ministra spraw zagran. Benesza przez jego zastępcę dr. Krofta ważne zmiany w składzie personalnym Min. Spraw Zagran. Zmiany te pozostają w związku z ostatniemi zażaleniami dotyczącemi zakresu działania min. Benesza.

POSZUKIWANIE KANDYDATA NA WICEMINISTRA SPR. ZAGR.

Warszawa. (Tel. wł.). Sprawa obsadzenia stanowiska wiceministra spraw zagranicznych wchodzi na realne tory. W związku z tem został do Warszawy dotychczasowy poseł polski w Finlandji p. Tytus Filipowicz. P. Henryk Strassburger, któremu zaproponowano to stanowisko, odmówił ze względu na liczne sprawy wiążące go z Gdańskiem.

—oo—

TROCKI, ZINOWJEW I PIAPAKOW POD SĄDEM PARTYJNYM.

Berlin, 9. 10. (PAT.) „D. Allg. Ztg.“ donosi z Rygi, że moskiewskie Politbiuro postanowiło oddać przywódców opozycji Trockiego, Zinowiewa i Piapakowa pod sąd partyjny.

BUDŻET NA ROK 1927.

Warszawa. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski odbył dziś w prezydjum Rady Ministrów konferencję z wicepremjerem Bartlem i innymi ministrami w sprawie ostatecznego uzgodnienia budżetu na r. 1927. Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem dyskutowano sprawę budżetu.

P. SOKAL BĘDZIE ODWOŁANY.

Warszawa. (Tel. wł.). Delegat Polski do Ligi Narodów p. Sokal będzie odwołany z tego stanowiska. Następcą jego ma zostać b. minister rolnictwa p. Raczyński. P Sokal pozostanie w komitecie wykonawczym międzynarodowego Biura Pracy.

NOTA POLSKA DO SOWIETÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). Badania traktatu litewsko-sowieckiego przez rzeczoznawców H. S. Zagran. zostało już ukończone. W przyszłym tygodniu rząd polski wygotuje notę do rządu sowieckiego w tej sprawie.

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY W POZNANIU.

Poznań, 9. 10. (PAT.) Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich przybyła tu dziś rano o godz. 6.30. — O godz. 8 odbyło się uroczyste powitanie na dworcu, gdzie zebrali się członkowie prezydjum Syndykatu dziennikarzy wielkopolskich. Przemówienia wygłosili imieniem m. Poznania dr. Zaleski i konsul czechosłowacki Gloss. W imieniu gości odpowiedział sen. Pichl. Następnie goście udali się na zwiedzanie miasta.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 8 b. m. w Warszawie 9.10 zł. — we Lwowie 9.09 do 9.10 zł. — wieczorem 9.05 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Nowy Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Tendencja utrzymana.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.17 5/8 Londyn 25.1175; Paryż 14.91; Wiedeń 73.0125; Praga 15.32; Włochy 20.625; Belgja 14.325; Budapeszt 72.4625; Sofja 3.74; Holandja 207.25; Oslo 113.35; Kopenhaga 137.4675; Sztokholm 138.275; Hiszpanja 77.50; Bukareszt 2.75; Berlin 123.30; Belgrad 9.1475.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.25; Londyn 4.8525; Paryż 2.88; Wiedeń 14.08; Praga 2.9625, Włochy 3.95; Belgja 2.77; Budapeszt 14.08; Szwajcarja 19.32; Sofja 0.72; Holandja 40.01; Oslo 21.89; Kopenhaga 26.56; Sztokholm 26.72; Hiszpanja 14.98; Bukareszt 0.5325.

POWRÓT DO PRACY.

Londyn, 9. 10. (PAT.) Według informacji z zagłębi węglowych, ilość górników którzy do wczoraj zgłosili się do pracy, wynosi 203.362. W stosunku do dnia onegdajszego, zwiększyła się liczba powracających do pracy o 6.575.

Ofenzywa Niemiec.

Lwów, 10 października.

(z.) Mgła nieprzejrzanej tajemnicy, osłaniająca temat poufnych narad pp. **Brianda i Stresemanna** w Thoiry, dała okazję prasie całego kontynentu europejskiego do snucia **najrozmaitszych domysłów i przypuszczań.** — W domysłach tych celuje zwłaszcza prasa niemiecka, sprytnie przemycając **plany obalenia Traktatu Wersalskiego** i godząc powoli opinję międzynarodową z myślą o **potrzebie rewizji tego traktatu.**

Grobowe milczenie pp. **Brianda i Stresemanna** jest wodą na młyn propagandy niemieckiej, której najśmielsze nawet pomysły **nie spotykają się** z oficjalnem zaprzeczeniem związanych tajemnicą **uczestników narad w Thoiry.**

Po przez mgłę tajemnicy przenika jednak niewątpliwy fakt, że w Thoiry **ubito niezmiernie doniosłe w skutkach porozumienie francusko - niemieckie,** które może zasadniczo zmienić konstrukcję polityczną **powojennej Europy.**

Porozumienie to urasta do rozmiarów **groźnego niebezpieczeństwa dla Polski.** Zdajemy sobie sprawę, że wobec łatwego poddawania się naszego społeczeństwa **panice fałszywych alarmów wydźwaniać nie wolno.**

Niemniej **nie wolno przejść do porządku dziennego nad mnożącemi się oznakami, że Niemcy gotują się do szeroko zakrojonej akcji mającej na celu korekturę swych granic wschodnich.** Zgodny ton prasy niemieckiej bez różnicy odcieni nie jest już nieśmiało lansowanym próbnym balonem, lecz **butną ofenzywą.**

Trudno w tej chwili szukać uspokojenia w tem, że wszak **kontrahent Niemiec jest naszym sprzymierzeńcem i serdecznym przyjacielem.** — Francja przechodzi obecnie chorobę bardzo poważną i w porozumieniu z Niemcami spodziewa się znaleść **skuteczne lekarstwo, nie** wahając się nawet za chwilowe uśmierzenie dolegliwości **narazić się na poważne niebezpieczeństwa w przyszłości.**

Na Francję więc liczyć nam nie wolno i w czekającej nas ciężkiej walce **zdani jesteśmy na własne siły**

Najsilniejsze oparcie w tej kampanji znajdą sternicy naszej polityki zagranicznej w zgodnej opinji **całego bez wyjątku społeczeństwa.** — **Dla Polski wszystkie punkty jej granicy są równie nienaruszalne i nietykalne.** — Lecz zadanie naszego ministerstwa spraw zagranicznych nie ograniczają się do stwierdzenia tych zgodnych nastrojów. Na akcję niemiecką odpowiedzieć musimy **kontrakcją zdecydowaną i niepozostawiającą cienia wątpliwości, że wszelkie rozmówki na temat korektury naszych granic są niedopuszczalne.**

Przeciwnik nasz, dufny w swe coraz bardziej zyskujące na znaczeniu stanowisko na arenie polityki międzynarodowej, przygotowuje się do starcia w **cieniu gabinetów dyplomatycznych.** — Oczywiście i my nie mamy potrzeby wysuwać argumentu broni. **Placem boju zostaną tedy zacisza gabinetów i sale konferencyjne.**

Nie chcemy w tej chwili wdawać się w ocenę dotychczasowej działalności p. min. Zaleskiego, któremu przypada w udziale **trudny, może zbyt trudny dla niego obowiązek strzeżenia całości naszych granic.**

Sądzimy jednak, że skuteczna obrona naszych najżywotniejszych interesów, będzie wymagała zasadniczej zmiany przejawionej w dotychczasowej jego działalności taktyki.

WOJEWODA GARAPICH POZOSTAJE WE LWOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.).

Na stanowisku wojewody lwowskiego pozostanie nadal p. Garapich. Pogłoski o jego ustąpieniu były bezpodstawne.

BRIAND PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel wł.).

„Nasz Przegląd" donosi, że w sferach dyplomatycznych mówi się o spodziewanym przyjeździe Brianda do Warszawy. Ze strony urzędowej nie potwierdzono tej wiadomości.

Myśl wszecheuropejska.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, w październiku.

Przez szereg dni był Wiedeń środowiskiem pracy nad urzeczywistnieniem **myśli o zjednoczeniu Europy.** Równocześnie odbywały się dwa zjazdy: Paneuropejski i Środkowo-Europejski.

„Paneuropa" jest tworem **Coudenkove-Calergiego,** mieszaniną poezji i filozofji, pełnej lirycznego sentymentu, której kulminacyjnym celem jest **stworzenie nowej ojczyzny dla zgnębionych i zbitych ludów Europy... w Europie.**

„Każda realna myśl była przed urzeczywistnieniem — utopią" — powiedział Coudenhove i w niestrudzonej pracy, czynnej agitacji, licznych pismach, interwiewach, podróżach — potrafił w krótkim czasie **zjednać sobie kierujące osobistości europejskiej polityki,** wiedzy, sztuki, bez różnicy partji, narodowości, pochodzenia. Ten 32-letni działacz, potrafił ściągnąć na pierwszy zjazd „Paneuropy" — **szereg wybitnych mężów, którzy entuzjastycznie przyznają się do nowo powstać mającej Ojczyzny... — Europy.** Ma ona już swój sztandar — słońce na tle niebieskim, swoją literaturę, prasę, międzynarodowe biura, wyznawców wśród wszelkich państw i narodowości.

Widocznem było, że ten **pierwszy kongres paneuropejczyków był owiany pewną teatralnością,** odznaczał się **bogactwem barw** i zajmował przedewszystkiem **rozmaitością jego uczestników.** Sprawy — temat obrad stanowiące, zeszły właściwie na drugi plan. Górował fakt, że przy stole delegatów zasiedli **przedstawiciele 28 narodów europejskich,** poróżnionych, zwalczających się oficjalnie i odgraniczających się od siebie murami ceł, zakazów wywozowych i przywozowych, utrudnieniami paszportowemi, cenzurą i tajną dyplomacją. Tutaj na wezwanie **młodego działacza-fantasty,** złożyli oni uroczyste, jednozgodne **przyznanie się do myśli wszecheuropejskiej.**

Wśród delegatów tych **były** pierwsze dzisiaj w Europie nazwiska, politycy, działacze społeczni, czynni ministrowie, uczeni, artyści, poeci, publicyści. W samym fakcie leży doniosłość tego naprawdę dostojnego zgromadzenia mimo wszelkie wątpliwości **i nadzieja zgnębionych i strudzonych ludów Europy.** W dyskusji padają na sale najprzedniejsze nazwiska, celem historycznego uzasadnienia myśli o Paneuropie, — wśród ideowych ojców wymienia się **Maziniego, Napoleona, Goetego, Mickiewicza,** a nad podjum wisi portret wielkiego myśliciela z Królewca **E. Kantego,** twórcy dzieła „O wiecznym pokoju". A potem referaty i żądania **wolnej komunikacji, zniesienia ceł, wspólnej monety, jednolitego prawa i t. p.** dla ludów Europy, różnych kulturą i językiem, dla zjednoczonych w pragnieniu zgody i pokoju dla pracy nad dobrem ludów i lepszą przyszłością dla nowego pokolenia...

Równocześnie z kongresem „Paneuropy" odbywał się Zjazd **„Stałego Zgromadzenia Gospodarczego Środkowo - Europejskiego,** który uważać można za terytorjalnie ścieśniony wykonawczy aparat dla zadań Wszecheuropy.

Na tegorocznym Zjeździe mówiono o sprawach **wolnej komunikacji.** — Obradowano nad bardzo prozaicznemi kwestjami poczty, służby informacyjnej, radjo i ruchem kolejowym, nad przekazami i płatnościami w ruchu międzynarodowym, nad sprawami paszportów i ruchu obcych, handlu międzypaństwowym i utrudnieniu w obrocie, w lotnictwie i samochodach. Poważni fachowcy, znamienici znawcy problemów w dyskusji będących, wznoszą się w referatach swych ponad poziom spraw codziennych i żmudnych i **proszą błagalnie o wolność dla obrotu, dla komunikacji, dla ducha ludzkości,** o zniesienie ograniczeń i murów w wymianie **wiekowych** zdobyczy i wolności w międzynarodowym ruchu, za wolnością pracy fizycznej i umysłowej, możnością roznoszenia jej zapomocą **wynalazków,** które jako radjo i iskra dają myśli ludzkiej możność pędu w niezmierzone i bezgraniczne przestworza.

Myśl europejska zdobywa coraz więcej uznania, a w sercu ludów i narodów kontynentu biją coraz żywsze oddźwięki na wołania mężów i działaczy, wzywające do stworzenia Środkowej Europy, a przez nią do Paneuropy, wspólnej matki zgnębionych i upadających pod jarzmem trosk dzisiejszych ludów tej części świata.

M. B.

Obrady wielkiej rady faszystowskiej.

Rzym, 9. 10. (PAT.) Obrady wielkiej rady faszystowskiej trwały wczoraj przez cały dzień. Wobec niewyczerpania porządku dziennego dalszy ciąg obrad rozpoczęto o g. 10 wieczorem.

Dotychczas nie ogłoszono oficjalnego sprawozdania o przebiegu posiedzenia. Wiadomo tylko, że sprawozdanie generalnego sekretarza partji Turattiego przyjęte zostało z aplauzem a jemu samemu wyrażono wielkie uznanie. Przedmiotem obrad było ogólne położenie partji oraz program zbliżających się uroczystości związanych z marszem na Rzym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, podczas uroczystości premjer będzie przemawiał w Bolonji a sekretarz Turatti w Medjolanie.

Demonstracje komunistyczne w teatrze.

Kopenhaga, 9. 10. (PAT.) Na przedstawieniu galowem w operze królewskiej na cześć przebywającego tutaj prezydenta Finlandji **Relandera** doszło do **demonstracji komunistycznej.**

Z galerji ponad lożą królewską rozrzucono odezwę z napisami: **„Precz z krwawym finlandzkim psem Relanderem, precz z mordercą robotników finlandzkich".** Publiczność oburzona tą manifestacją urządziła kontrdemonstrację składając hołd królowi i prezydentowi. Policja aresztowała 7 demonstrantów przeważnie młodych ludzi, których przewódcą był syn kopenhaskiego profesora uniwersytetu Petersena.

Rezewy zbożowe.

Warszawa. (Tel. wł.).

Kwoty, przeznaczone na rezerwy zbożowe dla Warszawy, okręgu łódzkiego, oraz zagłębi: **borysławskiego, chrzanowskiego,** górnośląskiego i dąbrowskiego, zostały przez byłego ministra skarbu p. Klarnera wstrzymane. Kredyty te obecnie będą uruchomione, a to ze względu **na konieczność poczynienia zakupów zboża już w chwili obecnej.**

Pod znakiem czasu.

O skrzydlatą armję.

Lwów, 10 października.

Chociaż idea zdobycia powietrza na usługi ludzkości długo wydawała się tylko niedosięgalną utopją — jednakże marzenie o skrzydlatym człowieku występowało od najdawniejszych czasów w umyśle ludzkim.

Tęsknota nadawała mu postać bohatera, czyniła go wcieleniem szlachetnego, wzniosłego polotu, a zarazem rycerskości i poświęcenia. Piękny symbol tych cnót — to mityczny Ikar starożytnej Grecji. Malarstwo chrześcijańskie przedstawiało św. Jerzego, zwyciężającego szatana w postaci smoka — jako skrzydlatego rycerza. Nie inne też znaczenie symboliczne miały skrzydła, jakie nosiła polska husarja.

Dziś rycerz latający przestał być niedosięgnem marzeniem. Każde państwo posiada armję powietrzną, która na swych skrzydłach dźwiga potężne zadanie czuwania i obrony. Tej dzielnej awangardzie Rzeczypospolitej, naszemu skrzydlatemu rycerstwu czasów dzisiejszych poświęcony jest rozpoczynający się tydzień. Wiemy, że nie brak mu brawury i chwackości, ale powinniśmy pamiętać, że skrzydła jego — nie te idealne, ale zbudowane z drzewa i stali, słabe są jeszcze i mierzyć się nie mogą w locie z siłą powietrza, jaką posiadają nasi sąsiedzi.

Polskie lotnictwo wymaga rozbudowy i usilnej pracy, wymaga zapału i poparcia ze strony całego społeczeństwa. Przystępując do Ligi Obrony Powietrznej Państwa, budujemy naszą flotę lotniczą, przysparzamy sił naszemu skrzydlatemu rycerstwu, sposobimy Rzeczypospolitej pewną obronę i utrwalamy jej przyszłość. **(m)**

Ze Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych.

Lwów, 10 października

Z chwilą odzyskania własnej państwowości **w łonie polskiej weterynarji ujawniły się usilne dążenia po pracy nad skonsolidowaniem społeczności weterynaryjnej** i uregowaniem jej stosunku do społeczeństwa. Chodziło o parcie tego stosunku na podłożu moralnego odrodzenia z jednej, — ofiarnej i wytężonej pracy fachowej i zawodowo-społecznej z drugiej strony.

Dążenia te znalazły swój wyraz w powołaniu do życia **„Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych Państwa Polskiego"**, jako jedynego ośrodka, mającego skupiać cały zespół lekarzy weterynaryjnych.

Zadaniem Związku jest nie tylko zaspakajanie potrzeb zawodowych i osobistych zrzeszonych, lecz również **dostarczanie Państwu lepiej ukwalifikowanego personelu** drogą urabiania etyki zawodowej wśród członków.

Dla tego celu przy Oddziałach Wojewódzkich utworzone zostały **sądy honorowe**; zorganizowany przy Związku od początku jego istnienia Fundusz Wdów i Sierot zasila osierocone, a potrzebujące pomocy rodziny po lekarzach weterynaryjnych; ze składek członkowskich udzielane są pożyczki członkom, znajdującym się chwilowo w kłopotach materjalnych; organizuje się przy Związku Kasę Pogrzebową na zasadach samopomocy koleżeńskiej; Sekcja pośrednictwa Pracy zabiega o regulowanie stosunków na tle popytu i podaży pracy w tym zawodzie.

Wyłoniony na ostatnim Walnym Zjeździe w maju r. b. Zarząd Główny stanowią: prezes — **J. Herman** z Warszawy, vice-prezes — **W. Bieńkiewicz** z Brześcia n/Bugiem, sekretarz generalny — **G. Budzyński** z Warszawy, prof. dr. **S. Gajewski** ze Lwowa, dr. **S. Gracz** z Poznania, **W. Miecik** z Tarnopola i **Z. Zaniewski** z Warszawy.

WYWÓZ POLSKIEGO WĘGLA DO CZECH.

Praga. (Tel. wł.).

Dzienniki tutejsze donoszą, że kontyngent przywozowy węgla polskiego do Czechosłowacji, ustalony wedle umowy na 60.000 ton miesięcznie, a następnie zmniejszony przez Czechosłowację do 42.000 ton, został przywrócony na październik b. r.

B. CESARZ WILHELM WYJECHAŁ Z DOORN.

Londyn, 9. 10. (PAT.) Daily News donosi z Berlina, że potwierdza się pogłoska, iż były cesarz Wilhelm opuścił Doorn i odjechał w kierunku granicy niemieckiej. „Berliner Tagblatt" zapewnia, że były cesarz zamierza osiedlić się w zamku hamburskim, o czem miał zawiadomić rząd angielski.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 10. 10. 1926

Z TEATRU.

Cyrano de Bergerac.

komedja bohaterska w 5 aktach E. Rostanda. (W Teatrze Wielkim).

Lwów, 9 października.

Lwów pamięta Cyrana wcielonego naprzemian w Chmielińskiego i Woleńskiego, pamięta pasztecżarza Ragueneau w osobie niezapomnianego Feldmana, pamięta Roksanę Stachewiczowej. I pamięta te dyskusje, jakie toczyły się w kołach i kółkach o tym utworze, o rytmice wiersza Rostanda, o cudownym przekładzie Kasprowicza. Egzaltowani młodzieńcy deklamowali gaskońskie tyrady. „Wal pyski prój bzruchy! — tak oni z krwawego miana nują się chrztu. Kto was kobietki obroni, oto kadeci z Gaskonji!" Pamięni — oto kadeci z Gaskonji! Pamiętamy, że „ten pączek oblany potoczkiem śmietanki — aż się śmieje"...

Brała nas ta romantyczna miłość Cyrana, brały nas jeszcze tyrady gaskończyków i ich teatralny szturm...

Dziś?... Afisz teatralny głosił, że to premjera. I może miał rację. Bo premjera była dla tych, którzy nie znali Cyrana, a także „premjerą" dla tych, którzy go znali... Bo przedewszystkiem wystawiono rzecz w przekładzie Konopnickiej, która z pewnością liryczne zwłaszcza momenty doskonale oddała, ale nie dorównała cudownej strukturze wiersza Kasprowicza i męskiemu dzielnemu jego rytmowi, który nas czarował ze sceny przed laty. A szkoda! Bo wiele momentów już z tego powodu wypadło blado...

Pozatem: romantyczny dramat chociażby w przepięknej transkrypcji Rostanda przedostaje się już z trudem do wrażliwości dzisiejszego słuchacza, Roksana napawająca się blagą Chrystjana jest dla nas dziś najwyżej sympatyczną, teatralną próżniaczką, a już całkiem nie możemy się przejmować wystrzałami z teatralnych moździerzy i żołnierzami w barokowych lokach, skoro tak niedawno byliśmy naocznymi świadkami, jak nasz szary, nieraz obdarty żołnierz szedł do krwawego ataku...

Z komedji Rostanda została więc dziś tylko niekłamana **poezja słowa...**

Teatr nasz dał sztuce dobrą oprawę dekoracyjną dzięki p. Balkowi i niezłą reżyserję **Strachockiego**, który przedstawił się nam wczoraj jako reżyser i aktor. Zdaje się, że pierwsza czynność wyczerpała siły sympatycznego tego artysty należycie (a było co robić w nowym zespole) tak, że na opracowanie tytułowej postaci mało zostało czasu. Wierzymy w to, bo **reżyserja dokonała dużo** i jakkolwiek **sprawność słabła** z każdym aktem, to jednak całość dobrze świadczy o pracy i inteligencji reżysera.

Natomiast postać tytułowa mało była przekonywująca, niekonsekwentna i nienależycie pojęta. P. Strachocki zbytnio dramatyzował, nie umiał wyposażyć Cyrana w potrzebny humor (n. p. w akcie 4-tym) blado też wypadły sceny prezentacji Garkończyków i t. p. Natomiast sceny liryczne w akcie 3 i ballada w akcie 1 udały się artyście w zupełności. W każdym razie mamy w Strachockim niezawodnie artystę o wartościowych kwalifikacjach.

Roksanę zagrała **Halska**, która pierwszym tym występem zdobyła dla swego talentu prawdziwe uznanie. Rola to trudna dla dzisiejszej artystki, bo łatwo dziś stworzyć „garconkę" na scenie, niż romantyczną postać, która wymaga dużego wczucia się w ducha epoki i specjalnego stylu. Trudnościom tym sprostała p. **Halska** w zupełności przytem miała naprawdę — wspaniałe kostjumy i wyglądała jakby z portretu Mignarda — a że posiada bardzo miły głos oraz ujmującą aparycję, przeto wnosi na scenę naszą bardzo cenne walory. Z innych ról trudno wymienić kilkadziesiąt nazwisk, przeto zadowolimy się kilkoma. Pochwalić należy doskonałą ochmistrzynię **Rawińska** ujmującą dziewczynkę **Poraska**, sympatycznego pasztecżarza **Fertnera** i wdzięczną roznosicielkę owoców **Klimontowiczówne**. Chrystjan w interpretacji **Knobelsdorfa** był sztywny i znów objawił bardzo mało inwencji. Reszta zespołu nie raziła. Zbiorowe sceny wypadły dobrze. Nakład pracy zespołu chwalebny.

J. Geszwind.

Tragikomiczna przygoda p. Schwarza.

Cud na ul. Łyczakowskiej. — Naśladowca Breitbarda.

Lwów, 10 października.

Pana komisarza X., dyżurnego w komendzie P. P. Lwów — miasto, ze słodkiej drzemki zerwało gwałtowne pukanie do drzwi.

— Wlazł! — wrzasnął dyżurny Śniło mu się bowiem, że jest komisarzem policji...

Uchyliły się drzwi i elastycznym krokiem wszedł do pokoju elegancki młody człowiek.

— Jestem Wiktor Schwarz, urodzony, przynależny, mam swój wiek, stan wolny, ojciec i matka są, słuchacz praw zam. przy ul. Macznej 6.

Pan komisarz pokraśniał z zadowolenia — widać że prawnik, pomyślał, takich klientów więcej a człowiek nie irytowałby się niepotrzebnie. Jednakże z radości p. komisarz zapomniał generalia podane mu zanotować.

— Bardzo mi miło oświadczył, ale będzie pan łaskaw wszystko to powtórzyć.

— Jestem Wiktor Schwarz, urodzony, przynależny i t. d., wyrecytował uprzejmie klient.

— Czem mogę służyć... okradli pana złodzieje, bandyci, o ja ich znajdę...

— Pan się myli...

Pobili pana niegodziwcy...

— Ależ nie.

— Oszukali pana kanalie...

— Nie panie komisarzu...

— Zamordowali panu ojca, brata?

— Panie komisarzu...

— Zgubił pan zegarek, papierośnicę, pierścionek

— Ależ...

— Zbiegł panu syn, pies

— Panie nadkomisarzu!

— Włamali się panu do zamkniętego mieszkania.

— Doprawdy...

— Okazać panu album, zecerów, złodziei, morderców. —

— Panie komisarzu...

Zabójców, nożowników, kieszonkowców, włamywaczy, fałszerzy złotych, dolarów, koryntjanek, właścicieli kawiarni, kelnerów.

— Ależ nie! nie! nie!

A zatem co? zapytał zniecierpliwiony komisarz.

— Zostałem przejechany przez auto...

Pan komisarz ze zdumienia usiadł.

— Dnia 8 bm. kończył p. Schwarz na ul. górnej Łyczakowskiej auto LW 7680 dwa koła przeszły mi przez lewą nogę, dwa przez prawą, dwa przez lewą rękę, dwa przez prawą, dwa przez brzuch jedno przez jedną pachwinę, drugie przez drugą, szofer o nieznanem nazwisku wraz z autem zbiegł.

— O! zbrodniarz! — krzyknął z irytacją komisarz. Zanotował wszystko, poczem zameldował zwierzchniej władzy.

— „Za szoferem wszcząć poszukiwanie" — brzmiał rozkaz zwierzchnika — „przejechanego zaś odstawić do Instytutu medycyny sądowej"...

— Ale czy zechce pójść — tłumaczył komisarz, to jakiś inteligent.

— To i cóż, żyjemy w Rzeczypospolitej, brać go przemocą.

— Rozkaz!

— Tu rozpoczęło się telefonowanie na wszystkie strony.

Po chwili zajechała przed komendę „magistracka trumna" (wóz do przewożenia zwłok).

— Pan pozwoli ze mną do Medycyny sądowej —

— W jakim celu...

— No, celem wydania orzeczenia.

— Ależ panie inspektorze, jestem zupełnie zdrów, wyszedłem z opresji bez szwanku...

— Nie gadaj pan głupstw — 12 kół automobilowych przez pana przejechało...

— Mimo to jestem zdrów...

— Nie zawracaj pan gitary — kto wie czy nie stoi pan w tej chwili przed obliczem Boga i kłamie pan, fuj!

— Ależ panie radco, zobaczpan... Komisarz zniecierpliwiony uparcie mi „zapodaniami" klienta, chwyta za słuchawkę...

— Panie komendancie on twierdzi że jest zdrów...

— Kto?

— Umrzyk.

— A to w takim razie pozostawić zwłoki na miejscu aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

— To go panie komendancie trzeba będzie zabić...

— Dlaczego?

— Bo chodzi i gada jak żywy.

— Cud krzyknął pan komendant i w te pędy do dyżurki.

*

P. Schwarz po wielu formalnościach zdołał ostatecznie wykazać swą prawdomowność, poczem pozwolono mu odejść do domu.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się że do p. Schwarza zgłosił się b. impresarjo b. p. Breitbarda.

Kto kiedy tęskni za grobem?

Strzał rewolwerowy w usta. — Kwas solny i nieznana trucizna.

Lwów, 10 października.

Ludzka myśl zależna jest w bardzo wielu wypadkach od wpływów atmosferycznych, które nadają jej kierunek, pozwalają unosić się w zaświatach marzeń lub powodują jej lot przyziemny póki skołatana depresją nie runie w pył.

Dziwne to jest zjawisko. Zły czy dobry człowiek, kulturalny czy analfabeta, biedny czy bogaty, w pewnych momentach swego istnienia ulega tym wpływom i wtedy myśl jego bez najmniejszego nachylenia upodabnia się do myśli wielu innych takich jak on ludzi.

Człowiek, domator, unikający towarzystwa, patrzy tępo przez okno w dal. I nagle zradza się w nim myśl dajmy na to pójścia na przechadzkę. Idzie, spotyka wielu ludzi idących w tym samym kierunku i dziwi się, nie wiedząc, że wszyscy ci ludzie ulegli temu samemu wpływowi co on i taka sama zrodziła się w nich myśl...

Zjawisko to nazywamy psychozą masową. Psychozie ulegają wszyscy bez wyjątku, z drobnem niekiedy odchyleniem, bo nie zawsze ta sama fizyczna przyczyna powoduje poddanie się temu samemu nastrojowi.

Najstraszniejszą jest bezsprzecznie psychoza samobójstw, która w okresie powojennym była i jest największą klęską ludzkości.

Psychoza ta nie jest trwałą, lecz miewa swoje okresy i pociąga nie zawsze jednakową ilość ofiar. Samobójstwo odosobnione jest rzadkim okazem i bywa spowodowane jakimś gwałtownym powodem materjalistycznym. Wszystkie inne zaś powody samobójstwa, jak zawiedzionej miłości, z powodu niesnasek, zniechęcenie do życia i t. p. są w przeważnej mierze narzucone człowiekowi przez jakiś niezrozumiały dlań wpływ zewnętrzny.

Mijają czasem dnie bez wypadku. Naraz w jednym dniu zdarzają z błahych powodów 3 lub 4 wypadki, dzień następny przynosi 2 lub 3, później 2, 1, aż znowu wszystko na jakiś czas ucicha.

Jak zdołano zaobserwować najrzadziej zdarzają się wypadki te na wiosnę, częściej z końcem lata, prawie rzadziej w czasie deszczu, najczęściej zaś w zimie, kiedy wszystko jest szare, beznadziejne i mała jest nadzieja na różowe jutro.

Człowiek bezsilny wobec praw natury daje się łatwo ogarnąć zwątpieniu i chwyta za broń lub truciznę, by skończyć z wszystkiem raz na zawsze...

Psychozie samobójstwa nie ulega człowiek fizycznie zdrowy. Kieruje się li tylko wolą własną i nie zwykł poddawać się chorobliwym wpływom.

*

W dniu wczorajszym pod bramą własnego mieszkania (Zborowskich 36) dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w usta usiłował pozbawić się życia Władysław W., 21-letni urzędnik okr. Sądu cywilnego. Powodem, zniechęcenie do życia itp. W groźnym stanie odwieziono desperata do szpitala.

Drugi wypadek zdarzył się przy ul. Sykstuskiej 49. Usiłował otruć się kwasem solnym Franciszek Melech, ślusarz. Powodem, zawiedziona miłość.

Wreszcie usiłował popełnić samobójstwo poborca akcyzowy Władysław Nowakowski, który przejął się wykrytą w urzędzie defraudacją 2.760 zł. Klucze od kasy miał p. Nowakowski, jednakże podejrzenie padło na kogoś innego.

W wszystkich trzech wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe.

Inspektor lasowy lwowskiej gminy

pod zarzutem szeregu oszustw i sprzeniewierzeń.

Niesłychany eksces p. obrońcy.

Lwów, 10 października.

Donieśliśmy onegdaj, że w sądzie okr. karnym na ławie oskarżonych zasiadł Adolf Beinlich, b. inspektor lasowy gminy miasta Lwowa pod zarzutem szeregu oszustw i sprzeniewierzeń.

W dniu wczorajszym, po przeprowadzonej rozprawie, z powodu braku dowodów winy **trybunał po naradzie ogłosił wyrok uwalniający.**

Przewodniczył s. s. o. Dworzak, oskarżał prok. Nowicki.

*

Nie chcemy krytykować orzeczenia trybunału i nie dziwimy się również wyrokowi temu.

Tok postępowania dowodowego przygotował nas na tę ewentualność. Z przykrością musimy jednakże napiętnować **niesłychany eksces obrońcy p. Beinlicha, adwokata dr. Łaza.** W ciągu rozprawy milczał on uparcie, przy końcu jednak, chcąc zapisać się chwalebnie w sercu klienta ośmielił się „**napiętnować prasę**" (!).

Twierdził on, że **cała prasa lwowska była zainteresowana w tym procesie (!!), a „napaści" na p. Beinlicha zainspirowane zostały przez wrogów jego**, którym solą w oku była „energiczna i zbyt sumienna jego działalność".

Tupet p. obrońcy, nie zasługiwałby na uwagę i mógłby bez szkody przejść bez echa, gdyby nie owa nieczna insynuacja pod adresem prasy.

Sprawozdawcy sądowi oburzeni postępowaniem obrońcy Łaza oddają sprawę tę do rozstrzygnięcia Izbie adwokackiej i niezależnie od tego prokuraturze.

UMORZENIE POSTĘPOWANIA KARNEGO PRZECIW GEN. MALCZEWSKIEMU.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dzienniki donoszą, iż psychiatrzy, którzy badali stan umysłowy generała Malczewskiego orzekli, iż działał on w stanie niepoczytalności. Na podstawie tego orzeczenia ma zostać umorzone wdrożone przeciw niemu postępowanie karne.

WPROWADZENIE 10-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Warszawa. (Tel. wł.).

Warszawski „Kurjer Polski", organ przemysłowców, donosi, że minister Bartel jeszcze w lipcu b. r. na poufnej konferencji z przemysłowcami obiecał wprowadzić dekretem Prezydenta Rzeczypospol. przedłużenie dnia pracy do 10 godzin.

Konkurs mieszkaniowy „Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Oto w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wycinać i przesłać razem wszystkie wedle numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: **„Konkurs mieszkaniowy"**), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca **w gotówce kwotę odpowiadającą** wysokości czynszu za mieszkanie przez niego zajmowane, **wedle obowiązujących norm czynszu podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Walka z epidemją w Polsce.

Warszawa, (Tel. wł.)

W pamiętnym dla Polski roku 1920, gdy ze wschodu wraz z wojskami nieprzyjacielskiemi ciągnęły niemniej groźne epidemje, Sejm Ustawodawczy powołał do życia instytucje pod nazwą: **Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat do spraw walki z epidemjami.** Na czele tej instytucji stanął **Prof. Dr. Emil Godlewski.** Paroletnia działalność **N. N. K.** powstrzymała olbrzymie niebezpieczeństwo, które groziło nietylko Polsce, ale i całej Europie. To też Liga Narodów niejednokrotnie dawała wyraz uznaniu dla N. N. K.

Oczywiście walka z epidemjami nie obeszła się bez wielkich ofiar w ludziach. Padło w tej walce przeszło 300 pracowników N. N. K. (lekarzy, sanitarjuszy, pielęgniarek i t. d.)

W roku bieżącym, w niedzielę 31-go październiknia odbędzie sie w Warszawie pierwszy zjazd b. pracowników N. N. K. dla odświeżenia wzpomnień dawnej pracy i zaznajomnienia z obecnym stanem działalności władz sanitarnych.

Na **Zjeździe wygłoszone zostaną odpowiednie referaty.**

Komitet, urządzający zjazd, zwraca się niniejszem do wszystkich b. pracowników N. N. K., których adresów nie posiada, aby **zechcieli wziąć udział w zjeździe** (przybywający z poza Warszawy otrzymają pomieszczenie i utrzymanie w cenie 5 zł. 50 gr. dziennie).

Zgłoszenie **nadsyłać należy natychmiast do Komitetu Zjazdu pod adresem: Stanisław Wiśniewski, Warszawa, ul. Nowowiejska 39.** Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia (tel. 108—93).

Szkoła opery przy Konserwatorjum.

Lwów, 10. października.

Szkoła Opery przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie rozpoczyna obecnie piąty rok swojej wydatnej działalnosci pod kierownictwem artystycznym dyrektora Konserwatorjum p. **Mieczysława Sołtysa.** Grono proresorów stanowią jak w poprzednich latach pp. **H. Cepnik, A. Dianni, Guarascivili, Fr. Frąozkowski, Z. Kozłowska, dyr. M. Sołtys i C. Zaremba.**

W dotychczasowej czteroletniej działalności szkoła wydała nadzwyczajne rezultaty. Z tej szkoły wyszli cenieni śpiewacy operowi jak, z klasy prof. **A. Dianniego: K. Inesińska, J. Kurzbard,** i **S. Frischowa.** Z klasy prof. **Z. Kozłowskiej: R. Kończacka i W. Korytko.** Z klasy prof. **C. Zaremby: Z. Dolnicki, J. Händel, K. Korniakowa, M. Korwin, M. Lewicka, A. Lubicz, M. Martin, S. Rotowska, Fr. Reichówna, A. Szlamińska, M. Wrońska i K. Wawrzyniecki.**

Co roku kierownictwo szkoły urządza w Teatrze wielkim, lub w sali Pol. Tow. Muzycznego popisy operowe uczniów, w oprawie scenicznej na które składają się fragmenty operowe, oraz całe opery jak n. p.: **„Don Juan"**, Mozarta, wystawioną z dużem powodzeniem kilkakrotnie w Teatrze Wielkim. Obecnie kierownictwo szkoły pracuje nad wystawieniem opery Mozarta: **„Cosi Fan Tutte"**.

PROCES O KRWAWE ZAJŚCIA W KALISZU.

Kalisz. (Tel. wł.-.

W tuteiszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw sprawcom krwawych zajść przed magistratem i starostwem, które odbyły się w lutym b. r. Głównych sprawców Pilewskiego, Janinę Jaszaczek i Tyczyńskiego skazano po 1 roku ciężkiego więzienia a 28 podsądnych na kilkumiesięczne więzienie. 24 podsądnych uwolniono.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

MILITARYZACJA MINISTERSTW.

Warszawa. (Tel wł.).

W sferach wojskowych mówią o powołaniu gen. Litwinowicza, szefa departamentu przemysłu wojennego M. S. Wojsk. na stanowisko wiceministra przemysłu i handlu. Pułk. Korpusu Kontrolerów Bancer ma zostać dyrektorem biura komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

—oo—

STRAJK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK ODROCZONY.

Wiedeń, 9. 10. (PAT.) Niebezpieczeństwo strajku urzędników, który miał wybuchnąć w sobotę popołudniu zostało narazie zażegnane. Komitet urzędniczy postanowił jednomyślnie zaczekać na propozycje rządu, które mają być przedstawione 20 b. m. i odroczyć wobec ego realizację zamierzonego strajku.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 11 10 1926

JAN ROGOWSKI. 4

EFIALTES.

NOWELA.

(Dokończenie)

Ha! Ten podły Grek, któremu łańcuch złoty darowałem...

— Królu! zawołał Hydarnes, — śmiercią go ukarz, na którą zasłużył!

Xerxes w dłonie uderzył, a gdy wbiegł niewolnik, rozkazał:

— Niewolnik! Spiesz! Niech straż zbrojna wprowadzi Greka!

A gdy niewolnik szybko opuścił namiot, Xerxes utkwiwszy oczy gdzieś w dali nieznanej, mówił w zadumie:

— Ukarzę go śmiercią, — a potem, Hydarnesie, — idziemy, — zgliszcza i pożary drogę naszą znaczą — idzemy na Ateny!

Dotrzemy aż do sinych fal mórz, które na grzbietach swoich noszą okręty o wiosłach licznych, białe od żagli rozpiętych na wichry dmące... Dotrzemy aż do sinych fal mórz, które wiatrem smagane zaszumią nam Wielką Pieśń Trjumfu!

— Zwycięstwo i sława pójdą w nasze ślady, — szepnął Hydarnes.

W tej chwili zbrojni wprowadzili Efialtesa.

VI.

— Oto jest ten, który wojowników naszych w spiż zbrojnych, prowadził przez górę Europaja... — zawołał Hydarnes.

A Xerxes dodał ponuro:

— Oto jest ten, którego m łańcuchem złotym obdarował...

A Efialtes wolno, — z jakąś zaciętością w głosie rzekł:

— ... a który łańcuch twój złoty z szyji swej zerwał, na ziemią go cisnął, w proch go cisnął, i stopami zdeptał, stopami pokalał...

Porwał się pełen gniewu Hydarnes:

— Milcz Greku podły i drżyj przed panem, władcą świata połowy, któremu fale mórz sinych szumią Pieśń Trjumfu, pod stopy mu ciskając perły i muszle bezcenne...

— Ktoś ty? — zapytał surowo Xerxes.

— Rzeknij słowo prochu nikczemny.

A Efialtes dumnie odparł:

— Jam król Helotów!...

Kto?! — wykrzyknęli w zdumieniu Xerxes i Hydarnes.

— **Król Helotów,** — spokojnie i dumnie mówił Efialtes — który zemstę wziął za swój lud i obalił Tytana mocy ogromnej...

Jam król Helotów, który nie zna potęgi twej, władco, którego moc twa złamać nie zdoła...

— Milcz! Greku podły! — wykrzyknął dowódca straży zbrojnej. — bo w piersi twej utopię miecz, na którym nie zaschła jeszcze helleńska krew!...

A Xerxes rzekł:

— Kajdany z żelaza wykute masz na rękach, a mocy mej nie znasz?

Efialtes milczał chwilę, poczem podniósł głowę w górę i mówić począł jakby w jakiemś jasnowidzeniu. dzeniu:

— Kajdany? — Władco! sprowadź tu magów swoich i każ im rzec prawdę

Co usłyszysz?

— „Dotrzesz ty królu aż do sinych fal mórz, które z szumem rozbijają się o skaliste brzegi Grecji, ale one zamiast pieśni Trjumfu — pieśń zagłady ci zaszumią!".

Kajdanami wstrząsnął, które zadźwięczały rozgłośnie...

— Xerxesie! — wołał — do Grecji idź środkowej, pożarami i zgliszczami drogę znacz, — ale patrz, — na spienionych falach mórz płyną okręty o licznych rzędach wioseł!

Patrz! Patrz! to helleńskie płyną statki! Xerxesie drżyj — zguba nad tobą krąży jako sęp nad padliną zwierza!

Xerxesie! drżyj!..

Xerxes cofnął się w przerażeniu wstecz, a Efialtes w zapamiętaniu dziwnem wołał dalej:

— Kajdany mam na rękach, — ale Xerxesie! — jam król mocy większej niż twoja! — żyłem zemstą i dla niej czyniłem wszystko!

I stał z wzniesionemi w górę rękoma — nieruchomy, straszny i ponury, jak posąg gniewu i zemsty.

Milczenie trwożne zapanowało w namiocie króla.

Wreszcie rzekł dowódca straży zbrojnej:

— Co uczynić mam z nim — królu? — Czy dzidą przebić pierś jego, czy wprowadzić go na szczyt góry Europaja i cisnąć w przepaść — czy wbić go na pal? — Rzeknij królu, a rozkaz twój spełnię.

A Xerxes z wysiłeniem rzekł:

— Wyprowadzić ... i ... i — ukrzyżować!...

—oo—

OD ADMINISTRACJI:

Czas odnowić prenumeratę na październik!

Zalegających z prenumeratą P. T. Abonentów upraszamy o rychłe wyrównanie zaległości przez przekazanie na P. K. O. Nr. 153.215 lub przekazami pocztowymi, by nie spowodować wstrzymania wysyłki pisma.

Kącik dla Pań.

Nieco o modzie jesiennej.

Lwów, 10 października.

Ze zmianą pory roku oczekują Panie zwykle zasadniczych zmian fasonów. Istotnie Moda wysila się na zaprodukowanie pomysłów nowych, nieraz olśniewających a nawet zdumiewających.

Nowości te jednak nie zawsze idą w parze z dobrym smakiem i mają z tego powodu żywot efemeryczny. Trzeba też wielkiego znastwa i kultywowanego smaku jaki cechuje znaną i renomowaną z dawna firmę „Braci Stauber“ we Lwowie, by z powodzi nowości sezonu wybrać rzeczy najpiękniejsze o linji nowej wykonane z najprzedniejszych materjałów trzeba też specjalnie umiejętnej kalkulacji kupieckiej by sprzedawać takie modele po tanich cenach dostosowanych po obywatelsku do naszego dzisiejszego położenia ekonomicznego, co szczególnie podkreślić należy.

Na piękno modeli „Firmy Braci Stauber“ składa się oprócz pierwszorzędnego materjału wyrafinowany krój tak sukien jak i płaszczy, pozostawiający smukłość sylwetce mimo tendencji poszerzenia obwodu dołem.

Kolory modne, podobne odcienie jak zeszłego roku, jako nowość wybitną wymienić należy ciemny bordo i wracający do łask, zaniedbany od kilku lat granatowy, co zapewne wiele Pań powita z zadowoleniem.

Ideał a rzeczywistość.

Pani Hańska, Balzac i inni.

Jakież rozczarowanie przedziwne przynosi nieraz poznanie starszych ludzi. Często widok ich podobizny już zadziwia, a cóż dopiero bliskie zetknięcie się.

Jakże zawiedziona była pani Hańska kiedy ujrzała Balzaka, po tyluletniej najtkliwszej korespondencji miłosnej, po raz pierwszy przed sobą. Śnił się jej najpierw promienny bój, co wytwarzą pełne duchowych przeżyć romanse, błyskotliwy odtwórca eleganckiego Paryża i taki subtelny znawca serc kobiecych, który napewno musi być wspaniałym, interesującym — a tu przed nią stanął brzydki, nieporządnie ubrany człek, który ani w towarzystwie, ani przy stole nie umiał zachować się porządnie.

Jeden Goethe był życiu i poezji Olimpijczykiem; piękność męska, postawa, obejście odpowiadały wyobrażeniom osób, które go nie znały.

Często się też zdarza, że twórczynią pieśni miłosnych, to, stare cnumie-panny, które — jeno w myślach przeżywały to, co im na jawie los odmówił.

Lecz nie tylko wzgląd zewnętrzny staje się powodem ułud, bardziej jeszcze charakter. Po największej części znani humoryści są w życiu domowem nudnymi, zgryźliwymi ludźmi, a lwy salonowe wykraczają przeciw dobremu tonowi. Literaccy Don Juani, autorzy romansów i erotycznych pikantnych opowiadań, to mężowie siedzący najczęściej pod pantoflem i to grubym i wielkim!

I z moralnością nie lepiej Wielcy ludzie inaczej piszą, a innym jest ich czyn. Rousseau orędownik praw człowieka, ten wiecznie teroryzujący pedagog, który swojemu papierowemu Emilowi tyle czułości i troski okazał, wapchnął własne dzieci do zakładu wychowawczego i nie troszczył się o nie zupełnie. Ryszard Wagner, poetamuzyk, twórca „Parsifala i Zygfryda“, żani się bez skrupułów z żoną swego najlepszego przyjaciela. Dostojewski największy współczesny, atyk był niepohamowanym graczem.

—xo xo—

Ludożercze drzewo.

Londyn, w październiku.

Onegdaj powróciła z Madagaskaru angielsko - amerykańska wyprawa pod wodzą pułkownika Young'a, która oprócz bogatej zdobyczy naukowej, stwierdziła naocznie istnienie olbrzymiego drzewa - ludożercy.

Drzewo to otaczane jest przez tam tejszych mieszkańców wielką, boską czcią; składają mu ofiary w ludziach, chcąc tym sposobem zaskarbić łaski bóstwa. Pień tego ludożercy jest wprost gigantyczny. Pięć liści, każdy o długości 4 m zwisa od wierzchołka ku ziemi. Te fantastyczne liście są szerokie na 18 cm, twarde niby skóra wołowa. Każdy z nich jest usiany wielkiemi cierniami, tak, że grubość liścia dochodzi do 30 cm. Na wierzchołku drzewa kwitną wokół kielichy kwiatów, niby płaskie filiżanki, zawierające mocno pachnący płyn. Podczas modlitwy, murzyni zmuszają ofiarę, aby wydrapała się na drzewo i napiła oszałamiającego soku; wtedy owych pięć liści podnosi się nagle w górę i zamyka żelaznym uściskiem człowieka. Po dwóch tygodniach liście opadają i na wierzchołku drzewa widnieją jeno białe kości.

Z życia kolonji Urzędniczo-Robotniczej „Zimna-Woda.“

Lwów, w październiku.

Kolonja Uzdrowiska Zimna-Woda rozwija się intenzywnie a zwłaszcza duchowe życie kolonji spaja się coraz to silniej od czasu założenia tamże Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“, na czele którego stanął doborowy zastęp ludzi zacnych i znanych działaczy społecznych w osobach pp. Dyrektora gimnazj. Dra B. Chodowickiego, Dyr. Dra Uhmy, radcy Art. Dworskiego, urzędn. bank. J. Ruppa, i urzędn. kolej. J. Hałambiece.

W niedzielę dnia 26-go września b. r. odbyło się formalne przyjęcie danych nowych członków „Sokoła“ na Walnem zgromadzeniu, któremu przewodniczył wiceprezes p. Artur Dworski, przedstawiając program działalności tego Stowarzyszenia, które nie ograniczy się na zwykłej akcji gimnastycznej dla rozwoju fizycznych sił młodzieży, lecz rozwinie szerszą działalność oświatową. W tym względzie są dane konkretne, iż stojący na czele tego Stowarzyszenia wybitny pedagog w osobie p. Dyrektora gimnazj. p. Dra Chodowickiego, potrafi nadać właściwy kierunek wychowaniu młodzieży, zwłaszcza gdy do współpracy w tem zbożnem zamierzeniu stanęli w Zarządzie „Sokoła“ wybitni działacze jak n. p. p. p. Dyr. Dr. Uhma i p. Dyr. Artur Dworski, oraz zasłużeni w pracy dla tamtejszej kolonji p. p. J. Rupp i J. Hałambiec. Walne Zgromadzenie uchwaliło przystąpić z przyszłą wiosną do budowy własnego budynku „Sokoła“ i boiska na własnej parceli, oraz założyć w najbliższym czasie czytelnię oświatową.

Kurjer szachowy.

Pod redakcją KLEMENSA FUNKENSTEJNA.

Partje z odbywającego się obecnie turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1926.

Gra sycylijska.

Białe: Friedman (!)	Czarne: Kaufman (o)
1. e 2 — e 4	1. c 7 — c 5
2. S g 1 — f 3	2. e 7 — e 6
3. S b 1 — c 3	3. S b 8 — c 6
4. d 2 — d 4	4. c 5 × d 4
5. S f 3 × d 4	5. G f 8 — c 5
6. S d 4 — b 5	6. H d 8 — f 6 (z groźbą mata na f 2; kontratak nieco prymitywny):
7. f 2 — f 4	7. H f 6 — d 8 (niestety!).
8. S b 5 — d 6 +	8. G c 5 × d 6
9. H d 1 × d 6	9. H d 8 — e 7
10. S c 3 — b 5 (agresywny partner uwziął się, aby uniemożliwić przeciwnikowi roszadę).	10. H e 7 × d 6
11. S b 5 × d 6 +	11. H e 8 — e 7
12. e 4 — e 5	12. f 7 — f 6
13. G c 1 — e 3	13. b 7 — b 6 (aby uniemożliwić podejście białego gońca na c 5).
14. G f 1 — b 5	14. S g 8 — h 6
15. h 2 — h 3	15. f 6 × e 5
16. G b 5 × c 6 (!)	16. d 7 × c 6
17. f 4 × e 5	17. S h 6 — f 7
18. 0 — 0 — 0	18. W h 8 — d 8
19. W h 1 — f 1	19. W d 8 — f 8 (zabicie skoczkiem pionka na e 5 byłoby także w 18 posunięciu zgubne przez umożliwienie białym szacha na g 5).
20. S d 6 × f 7	20. G c 8 — a 6 (?)
21. G e 3 — g 5 +	21. K e 7 — e 8
22. G f 7 — d 6 +	(wobec czego czarne poddają).

Partja krótka i świetna, grana przez młodego szachistę z właściwą mu werwą

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Turniej o mistrzostwo Lwowa na rok 1926, jest w pełnym toku. Zaznaczając w nawiasie ilość granych, przez danego zawodnika ważnych partyj, podajemy stan turnieju z dnia 7 b. m.: Wójcik 4 (6), Friedman 1 (2), Limbach 1 i pół (5), dr. Landau 6 (7), Kaufman 4 (10), Homme 2 (7), dr. Peczenik 2 (5), Sokołowski 3 (5), Barusiewicz 0 (6), inż. Piotrowski 4 i pół (6), radca Raczek 4 i pół (6), Kurkiewicz 3 (4), Tennenbaum 0 (2), Rohcziński 0 (4), Knappeis 5 i pół (7).

Ciekawe daty odnośnie do korzyści dla rozpoczynającego grę, oraz co do partyj najbardziej lubianych, podaje „Wiener Schachzeitung“ we wrześniowym numerze, na podstawie przebiegu i wyniku turnieju mistrzów, odbytego ostatnio we Wiedniu z okazji kongresu Związków szachowych austrjackich i niemieckich. I tak z 78 rozegranych partji wygrały białe 24, czarne zaś tylko 17; 37 partji było remis. W 37 wypadkach rozpoczęto grę posunięciem d 2 — d 4, przyczem wypadło 17 na gambit hetmański, a 11 na obronę indyjską. W 22 partjach zaczęły białe posunięciem e 2 — e 4, przyczem tylko w 6 partjach odpowiedziały czarne posunięciem e 7 — e 5, podczas gdy 10 było gier sycylijskich, 5 Aljechina, a 1 Caro — Kann'a. Systemem Reti'ego grano 8 partyj, grę angielską (1. c 2 — c 4) rozpoczęto 10, a jedną partję rozpoczęto posunięciem 1. b 2 — b 3.

Turniejowiec. Zarzut defaityzmu pod adresem zawodników, którzy po pierwszem niepowodzeniu z turnieju wystąpili („pierzchnęli“), byłby może za ostry. Grać przez długie godziny wieczorami, po ciężkiej może i absorbującej pracy zawodowej nie jest tak łatwo. Pozatem ludzie są nerwowi i mimo świadomości, że są tylko amatorami, — ambitni. Rację ma Pan niestety, że segregacja talentów i prawdziwa klasyfikacja tychże jest niemożliwa, gdy wielu z najwybitniejszych naszych graczy w zawodach udziału nie bierze.

R... Jak wyżej! Co się tyczy Pańskiej końcowej uwagi, wskazujemy na słowa największego z mistrzów szachowych, Morphy'ego: „Szachy nie były, nie będą i nigdy nie powinny być czem innem jak tylko środkiem wytchnienia (bez szkody dla ważniejszych zajęć), rozrywki duchowej i odświeżenia umysłu“.

Korespondencję w sprawach szachowych, prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Lwowskiego“. — „Dział szachowy“.

Konsul polski w Wenecji o Polsce.

Wywiad z p. Ferruciem de Lupis.

Lwów, 10 października.

Konsul polski w Wenecji p. Ferrucio de Lupis odbywa obecnie podróż po całej Polsce własnym automobilem, w celu zaznajomienia się bliżej z narodem polskim, z naszymi stosunkami, wytwórczością i sztuką polską. Celem tej wycieczki jest zabranie materjału dla propagandy polskiej we Włoszech i umożliwienie zbliżenia obu narodów dla ugruntowania przyjaźni polsko-włoskiej.

Cieszyć się trzeba, że ideę taką powziął człowiek, który od lat młodzieńczych pała szczerą miłością ku Polakom i Polsce. P. de Lupis poznał kraj nasz przed laty dwudziestu, nauczył się polskiej mowy, ożenił się z Polką — a w roku 1919, w czasie wojny ukraińskiej zetknął się bliżej z naszem społeczeństwem, biorąc udział w misji włoskiej w Stanisławowie.

W czasie **pobytu swego we Lwowie**, przed paru dniami, oświadczył p. konsul w **rozmowie z współpracownikiem naszym, że naród włoski** żywi dla polaków uczucia **serdecznej sympatji**, jednakże zbyt mało orjentuje się w naszych stosunkach i niewiele wie o naszym kraju. Następstwem tego są nieraz kłamstwa, pisane o Polsce w dziennikach. Na jeden z takich paszkwilów dał p. de Lupis mocną odpowiedź w pewnym dzienniku i otrzymał też pełną satysfakcję.

Do rządu **Marszałka Piłsudskiego**, — jak zapewnia p konsul — odnoszą się Włosi z **entuzjazmem**, widzą w nim bowiem jedynego człowieka w Polsce, **który może wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju.**

Podjętą misję zbliżenia Włoch do Polski, pojmuje p. de Lupis przedewszystkiem jako **propagandę kulturalną**. Dąży zatem do założenia w Wenecji przy pomocy rządu polskiego **sklepu z wyrobami polskiej sztuki** i przemysłu artystycznego, oraz okazami wytwórczości ludowej. — Przedmioty te, zwłaszcza **kilimy i makaty**, mogłyby mieć zbyt nie tylko do Włoch ale i do innych krajów, gdyż Wenecja jest ogniskiem, w którem koncentruje się **ruch turystyczny całego świata**. Propaguje też p. de Lupis myśl **zbudowania osobnego pawilonu** w stylu polskim na przyszłej międzynarodowej **wystawie sztuki w Wenecji.**

Zwiedzając Polskę obecnie i interesując się zarówno jej sztuką i literaturą, jak życiem przemysłowem i gospodarczem, zauważył p. konsul znaczny **postęp na każdem polu** od czasu swej ostatniej bytności, t. j. od lat czterech. Wzruszony też jest **gościnnością ludu polskiego**, zwłaszcza tych wieśniaków, którzy byli we Włoszech jako jeńcy wojenni. — Jest to dowodem, że niewola ta pozostawiła im dobre wspomnienia.

—xo ox—

Zarządzenie p. ministra czy rozkaz p. generała?

Warszawa. (Tel. wł.).

Minister spraw wewn. gen. Składkowski zarządził, aby **podwładni mu urzędnicy** we wszystkich urzędach administracji państwowej **punktualnie przybywali do biur. Za opóźnienie się odpowiedzialny będzie nietylko spóźniający się urzędnik, lecz także wszyscy jego koledzy w danym wydziale.** Kara polegać będzie na tem, że będą oni obowiązani przychodzić przez tydzień do biura o kwadrans wcześniej niż normalnie

KWADRANS MUSZTRY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Minister spraw wewn. gen. Sławoj - Składkowski odbył wczoraj kontrolę w departamencie administracyjnym. — M. i. stwierdził min. Składkowski, iż dwóch urzędników przyszło do pracy z opóźnieniem. Minister zarządził aby wszyscy urzędnicy tego departamentu przychodzili do pracy o 15 minut wcześniej przez cały tydzień.

WYSTAWA GOSPODARCZO-HYGIENICZNA.

Łódź. (Tel. wł.).

W **niedzielę 10 b. m. odbędzie się** uroczyste otwarcie tej wystawy. Na otwarcie wystawy przybędzie minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

—oo—

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Dnia 12 b. m. zostaną podjęte w Berlinie rokowania polsko - niemieckie w sprawie wzajemnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

—oo—

PROCES POLITYCZNY W TARNOWIE.

Kraków, 9. 10. (PAT.) W poniedziałek, dnia 11 b. m. rozpocznie się **w Tarnawie rozprawa główna przeciw 31 osobom oskarżonym o należenie do tajnej organizacji przeciwpaństwowej.** Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej **stopy.**

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Łódź. (Tel. wł.).

W Brzezinach wykryto fabrykę fałszywych banknotów w mieszkaniu Sonnenberga. Aresztowano całą jego rodzinę, złożoną z 5 osób, zatrudnioną w fabryce. Skonfiskowano kilka tysięcy banknotów, przeważnie 5-złotowych. Sonnenberg odsiedział już w Niemczech karę więzienia za podrabianie 50-markówek.

—oo—

NOWY DWORZEC W STOŁPCACH.

Warszawa. (Tel wł.).

Dziś wieczorem wyjeżdża minister komunikacji Romocki w towarzystwie przedstawicieli prasy do Stołpców celem otwarcia nowowybudowanego dworca mającego służyć wzmożonemu ruchowi tranzytowemu z Zachodu do państw wschodnich.

Dodatek 10 prc. do podatków nie będzie zniesiony.

Komunikat Ministerstwa Skarbu.

Lwów, 10 października.

W związku z krążącemi wśród płatników błędnemi pogłoskami o mającem rzekomo nastąpić skasowaniu względnie przesunięciu terminu poboru nadzwyczajnego 10 prc. dodatku do podatków i opłat skarbowych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obowiązujący już od dnia 16 bieżącego miesiąca termin poboru wymienionego 10%-wego dodatku od zaległości podatkowych nie zostanie przesunięty i dodatek ten pobierany będzie nadal.

Zarazem nadmienia się, w sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczki za III. kwartał roku bieżącego wyznaczonych na dzień 20 października i dzień 20 listopada roku bieżącego spowoduje, oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej kwoty zaległej zaliczki za ten kwartał pozbawienie w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych.

Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych co do uiszczenia podatku od obrotu.

—xo ox—

Za zamordowanie niewinnego człowieka 1 rok więzienia.

Wilno. 99. 10 (PAT) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie kap. Zagrajskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera w Nowojelni. Kap. Zagrajski skazany został na 1 rok twierdzy, z zaliczeniem miesiąca aresztu prewencyjnego. Wniosek prokuratora o natychmiastowe aresztowanie zasądzonego sąd uchylił.

WYROK W SPRAWIE ZAMACHU NA POLONIĘ.

Katowice, 9. 10 (PAT) Dziś zakończyła się rozprawa przeciw sprawcom usiłowanego 1 lipca b. r. zamachu dynamitowego na wydawnictwo dziennika „Polonia". Jeden oskarżony skazany został na 5 i pół lat więzienia, dwóch na 5 lat, dwóch na 6 miesięcy, a trzech uwolniono.

CZYŻBY MACHINACJE NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.).

„Kurjer Polski" pisze, że nie jest wykluczona pewna łączność obecnej zwyżki dolara z rozpoczęciem rokowań handlowych polsko - niemieckich. Niemcy w podobnych momentach zawsze grali na zniżkę złotego. Kurs dolara w Łodzi osiągnął wczoraj 9.17.

—o—

ODSZKODOWANIA DLA HOHENZOLLERNÓW.

Berlin, 9. 10. (PAT.) Pruska Rada stanu przyjęła projekt ustawy w sprawie odszkodowań dla b. dynastji Hohenzollernów.

ROCZNICA OSWOBODZENIA WILNA.

Wilno. 9. 10 (PAT) Dnia 9. bm. jako w szóstą rocznicę wyzwolenia Wilna odbyło się w Bazylice uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. biskupa Michałkiewicza, na którem był obecny minister reform rolnych Staniewicz oraz przedstawiciele władz z wojewodą Raczyńskim. Kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów garnizonu wileńskiego.

—oo—

P. JERZY DUHAMEL W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dziś rano przybył do Warszawy wybitny literat i powieściopisarz francuski **p. Jerzy Duhamel**, w towarzystwie członka redakcji „Quotidien". Przybyli oni jako **delegaci komitetu walki o amnestję dla więźniów politycznych** utworzonego w Paryżu.

—oo—

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK **10** NIEDZIELA

Dziś: rzym.-kat. C. 20 po Z. św. gr.-kat. N. D. 16 po Sosz

Jutro: rzym.-kat. Wincentego gr.-kat. Charytona.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Niedziela 10 bm. o 3.30 pop. „Łatwiej przejść wielbłądowi..." Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 10 bm. o 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek 11 bm. „Cyrano de Bergerac".

Wtorek 12 bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 10 bm. o 3 pop. „Orłow". Ceny zniżone popoł-

Niedziela 10 bm. o 7.30 wiecz. „Teresina".

Poniedziałek 11 bm. „Teresina".

Wtorek 12 bm. „Puhar wędrowny", komedja w 3 akt.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o 7·30 „Mężczyzna i kobieta"

Poniedziałek o 7·30 „Mężczyzna i Kobieta".

Wtorek o 7·30 „Mężczyzna i Kobieta".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Złodziej z Bagdadu".

Chimera: „Dziewice Wschodu" Dramat orjentalny 8 akt. Premiera.

Kopernik: „Najbardziej pożądana kobieta".

Marysieńka: „Najbardziej pożądana kobieta".

Lew: „Złodziej z Bagdadu".

Palace: „Biała śmierć".

Uciecha: „Na szlaku pocztowym".

——oo——

Biuro Koncertowe M. Tuerkal

Poniedziałek 11 Października: VASA PRIHODA, skrzypek.

—o—

— **Teatr Wielki** daje dziś, o godzinie 3.30 popołudniu — po cenach znacznie zniżonych — świetną komedję współczesną wybitnego komedjopisarza czeskiego, Franciszka Langera: **„Łatwiej przejść wielbłądowi..."**, w mistrzowskiej reprezentacji artystycznej, pod doskonałą reżyserją Juljana Dobrzańskiego.

Wieczorem, o godzinie 7·30, wspaniała komedja bohaterska Edmnnda Rostanda **„Cyrano de Bergerac"**, w nowej inscenizacji reżysera, p. Strachockiego — w prześwietnej oprawie dekoracyjnej — ze współudziałem całego zespołu artystów naszego dramatu.

— **Teatr Nowości.** Dziś, o godzinie 3-ej popołudniu — po cenach znacznie zniżonych — przepiękna operetka Granichstaedtena **„Orłów"**, pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza p. Seredyńskiego.

Wieczorem, o godzinie 7·30, czarująca operetka Hervego: **„Teresina"**, z p. Rapacką w roli tytułowej.

— **Puhar wędrowny"**, 3-aktowa komedja współczesna Zygmunta Nowakowskiego ukaże się we wtorek, 12 bm., na scenie Teatru Nowości. Akcja tej nowej sztuki wybitnie utalentowanego artysty i autora dramatycznego rozgrywa się we współczesnem środowisku wielkomiejskiem. Bohaterami komedji są trzej mężczyźni: literat, arystokrata i apasz-złodziej oraz jego kochanka, która w stosunku do wszystkich trzech odgrywa rolę „puharu wędrownego" — jest bowiem kolejno kochanką wszystkich trzech i wywiera specjalny wpływ na ich losy i charaktery... Komedja Nowakowskiego, o treści niezwykle ciekawej, z odcieniem sensacyjności i groteski, ma doskonały dialog i akcję nadzwyczaj dowcipną i pełną humoru — niewątpliwie też odniesie pełny sukces. W głównych rolach sztuki wystąpią pp. Łozińska, Dobrowolski, Kieszczyński i Okornicki. Reżyseruje p. Okornicki.

— **Trzy ostatnie przedstawienia „Mężczyzny i kobiety".** Świetna sztuka Lakatosa, która w Teatrze Małym odniosła tak wielki sukces i ciągle jeszcze cieszy się dużem powodzeniem, grana będzie jeszcze tylko trzy razy tj. w poniedziałek, wtorek i środę. Poniedziałkowe przedstawienie zostało zakupione przez Koło literacko-artystyczne Z wiązku urzędników kolejowych tak, że nie należący do tego Związka będą mogli nabywać tylko pozostałą ilość nierozsprzedanych biletów wieczorem przy kasie. Teatr Mały przygotowuje się intenzywnie do nowej premjery a będzie nią kapitalnie śmieszna sztuka pt. „Osiołkowi w żłoby dano", którą ujrzymy w przyszły czwartek.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—o—

Mówią, że...

od jakiegoś czasu rozszalała się znowu orgja szkalowania ludzi często bez powodu, byle tylko kogoś zwalczyć, zniszczyć, usunąć.

— — — — — — — — — —

niemal codziennie teraz jesteśmy świadkami obrzucania błotem kogoś, kto wczoraj miał znaczenie, bano się go, szanowano, starano się o jego względy. Nagle konjunktura się zmieniła, bać się go już nie potrzeba, więc można sobie „użyć". Albo poprostu chce się kogoś „utrącić", więc wypisuje się na niego w spryiny sposób okropne rzeczy, za które wprawdzie można stanąć przed sądem, ale wykręcić się zawsze można, zresztą nie zawsze napadnięty chce się bronić i pogardliwie milczy. To milczenie jednak tak zwana opinja publiczna inaczej sobie tłumaczy, upatruje w niem przyznanie się do winy, a potem plotka dodaje coraz więcej aż z niewinnego urasta zbrodniarz. W Polsce mamy specjalność od takich metod i jak z jednej strony potrafimy bezkrytycznie zachwycać się matołkiem, tak z drugiej „ludzimy, jeśli źle się mówi o drugich. Wogóle plotkarstwo i oszczerstwo kwitnie u nas bardzo bujnie, tak bujnie, iż przeciętny człowiek, nie orjenlujący się w tych sprawach nie umie już rozróżnić uczciwego człowieka od szubrawca. W takiej atmosferze jakie trudno wychowywać młodzież, jak trudno porywać się na jakieś czyny! Wojna, nędza powojenna, budowanie państwa nauczyły nas już wielu rzeczy, ale kiedy nas oduczą tej ohydy plotkarskiej i bryzgunia błotem?

rrr.

——oo——

— **Zmiana repertuaru w Teatrze Nowości.** Z powodu nagłej niedyspozycji p. Haliny Rapackiej, w dzisiejszem przedstawieniu **„Orłowa"** — w roli urzędniczki Dolly wystąpi ulubienica publiczności p. Marja Korabianka — Wieczorem zamiast **„Nitouche"** dana będzie **„Teresina"** z świetną odtwórczynią roli tytułowej p Korabianką.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 55 roku życia etnograf ukraiński Włodzimierz Hnatiuk.

— **Tydzień lotniczy na Politechnice.** Staraniem Związku Owiatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej odbędzie się w czasie od dnia 10-go do 17-go października b. r. Tydzień lotniczy na Politechnice, pod protektoratem Jego Magnificencji p. Rektora prof. dra Ottona Nadolskiego. JWP. prorektora prof. dr. Jana Łopuszańskiego, JWP. dziekana Wydz. mech. prof. dra Kazimierza Idaszewskiego i JWP. kuratora Związku prof. dra Maksymiljana Hubera z następującym programem odczytów:

Poniedziałek, dnia 11 b. m. godz. 19-ta: Otwarcie Tygodnia Lotniczego przez Kuratora Z. A. p. prof. dra M. T. Hubera. — Odczyt p. t. „Budowa samolotu i jego fabrykacja z przeźroczami, wygł. p. E. Małecki, kier. wojsk. warsztatów lotn. we Lwowie. Sala VII.

Środa, dnia 13 b. m. godz. 19-ta, odczyt p. t. „O silnikach lotniczych" wygł. p. prof. dr. L. Eberman. Sala IV.

Czwartek, dnia 14 b. m. godz. 19, odczyt p. t. „Fotografja lotnicza dla celów pomiarowych" z przeźroczami, wygł. p. mjr. pil. inż. T. Wereszczyński. Sala VII.

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 19-ta, odczyt p. t. „Duralumin i jego ulepszenie" z przeźroczami, wygł. p. prof. dr St. Anczyc. Sala VII.

——oo——

— **Zarząd V. lwowskiego Okręgu Sokolego** wzywa wszystkich członków (mężczyzn i kobiety) wszystkich Gniazd lwowskich i Kleparowskiego do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie śp. naczelnika Jana Durskiego, w mundurach z odznakami sokolimi.

Pogrzeb odbędzie się z krypty kościoła OO. Bernardynów w niedziele dnia 10 października 1926 o godz. 3 popołudniu.

Zbiórka wszystkich uczestników Sokolstwa lwowskiego w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8 o godz. 2 popołudniu.

— **Dr. Franciszek Mehrer,** znany urolog, powrócił z wywczasów do Lwowa i ordynuje, jak przedtem, przy ul. Trybunalskiej 1.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwo Lwów stwierdziło: **tyfus brzuszny** w Jaryczowie Starym, Gajach, Hołosku w., Rzęśnie polskiej, Wulce hamul., Zamarstynowie, Zubrzy, Zniesieniu, Kleparowie. **Czerwonkę** w Kulparkowie zakł., Zarudcach, Zamarstynowie, Krasowie, Polanie, Zniesieniu. **Płonicę:** w Hodowicach, Jaryczowie Nowym, Kleparowie, Nagórzanach, Polanie, Pustomytach, Zamarstynowie, Grzybowicach, Konopnicy, Stronatynie, Zaszkowie, Zniesieniu, Hołosku Wielkem, Lubianie, Maliczkowicach, Lewandówce. **Błonice:** w Zamarstynowie, Głuchowicach, Zimnej wodzie, Zniesieniu. **Krztusiec** w Czyżykowie.

Fizykat m. **Przestrzega** publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych** w wozach M. K. E. Dnia 5-go 10.: kapelusz, puszka, torebka, okulnadzmi; dnia 6. 10.: torebka, okulary, torebka książka, obraczka; dn. 7. 10: piórnik, laska, garnuszek, rękawiczki, laska, pulares wew. pieniądze; dnia 8. 10.: torba na akty, puszka, książka, książka.

— **„Kochający" małżonek.** Józef Tomaszewski (Berka Joselowicza l. 20) pod wpływem alkoholu w czasie awantury z żoną przebił ją nożem, poczem zbiegł.

— **Brosia i Haftka następca.** Na widowni lwowskiej zjawił się nowy awanturnik i nożowiec, który w miejsce zastrzelonych Brosia i Haftka, jest postrachem mieszkańców Lwowa. Jest to Włodzimierz Bobela, 21-letni młodzieniec, który poraz pierwszy dał poznać swój temperament w czasie awantury w Zamarstynowie. Awantura ta zdarzyła się onegdaj i zaznaczyła się gęstą strzelaniną rewolwerową, której przodował Bobela. Wczoraj wywołał on podobną awanturę w restauracji Stechera (ul. Pełczyńska). Z trudem ubezwładnili go posterunkowi i odstawili do aresztów.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Adam Puchalski (Długosza 12) doniósł policji, że onegdaj wydalił się z domu brat jego 16letni Tadeusz i dotąd nie powrócił. — Wydaliła się również z domu i nie powróciła Marja Pałys. Zaniepokojony mąż jej Stanisław P. zwrócił się do policji z prośbą o zarządzenie poszukiwań. Twierdzi on, że przed kilkoma dniami usiłowała ona popełnić samobójstwo.

—::—

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (480). Godz. 19.30. Odczyt p. t. „Ginąca Rzeczpospolita". — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

Praga (368). Godz. 20.00. Koncert orkiestry wojskowej.

Oslo (382). Godz. 21.30. Koncert wokalny.

Hamburg (392). Godz. 22.00. Farsa jednoaktowa „Mąż pod łóżkiem" w przerwach muzyka do tańca.

Rzym (425). Godz. 21.15. Wyjątki z opery „Tosca" przez Pucciniego

Lipsk (452). Godz. 18.45. Wieczór kompozytorski Waltera Niemanna.

Wiedeń (531). Godz. 20.00. Podwójne samobójstwo — krotochwila ludowa ze śpiewami.

Budapeszt (560). Godz. 22.00. Jazz-Band.

Paryż (1750). Godz. 20.00. Doniesienia Aj. Havasa.

Zurych (515). Godz. 17.30. Kazanie.

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARSTWIE.

Zamiast opłacać dość wysokie wstępy na widowiska, można posiadać radjostację odbiorczą, zaoszczędzić w krótkim czasie tak znaczną kwotę, że nabycie radjosprzętu stanie się łatwą rzeczą.

Jak nas zewsząd radjo-amatorowie informują, nabywając części składowe pierwszorzędnego gatunku w firmie **„RADJO - KINOFOT"**, Lwów 3 Maja 11a, tel. 34—26, otrzymują przejrzyste plany połączeń i wskazówki tak, że zmontowanie odbiornika jest łatwem dla każdego laika.

—o—

Złote rady najstarszego człowieka.

Najstarszym człowiekiem Europy jest **William Smith,** Anglik, **urodzony w r. 1800.** Liczy zatem dzisiaj 126 lat, i mimo tak podeszłego wieku, jest zdumiewająco pogodny i wesoły. **W życiu swoim nie chorował ani razu.** Urządza codziennie długie przechadzki, cieszy się stale dobrym apetytem **i nie używa dotychczas szkieł.**

Twierdzi on i każdemu poleca, **że ożenek przed 60-tym rokiem życia, stanowczo je skróca.** On ożenił się w 63-cim roku, bo ważny ten fakt uważa za czyn dojrzałego człowieka, a nie szał młodzika. Wtedy już ma się doświadczenie jak postępować z kobietą, to znaczy pozwalać jej na wszystko, nie pytować się, gdyż ona i tak zawsze zrobi co zechce. W młodości trzeba być wolnym i używać.

Co do odżywiania się, **to radzi jeść umiarkowanie,** kuchnia jarska mięsa jak najmniej, a odrobina piwa co niedzieli wcale nie zaszkodzi. — **Rano nigdy nie wstawać za wcześnie, ani też późno się kłaść.** Spać bezwarunkowo bez koszuli, również nosić jak najmniej i bardzo lekką odzież. Przedewszystkiem **wystrzegać się niemiłych wzruszeń** zaś każdą najdrobniejszą rzeczą radować się serdecznie.

—o—

— **Rzadka uczciwość.** Helena Reinlenderówna (Sakramentek 7) doniosła policji, że znalazła na ul. Domagalewiczów sznur prawdziwych pereł, które są u niej do odebrania.

—o—

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926.**

——oo——

Kurjer ekonomiczny.

JAKIE GATUNKI DRZEWA EKSPORTUJEMY ZAGRANICĘ.

W ostatnich czasach otrzymali nasi producenci drzewni **większe zamówienia na wszelkiego gatunku drzewa dla zagranicy.**

Do Anglji eksportujemy pomimo konkurencji Finlandji i Rosji, bale i deski pierwszorzędnych gatunków, pozatem dykty, forniery i deski skrzynowe. — Holandja bierze u nas prócz bali i desek, także materjały tartc. **Niemcy** (pomimo wojny celnej), **Czechosłowacja i Węgry** sprowadzają materjał klocowy, drzewo tarte, dykty, forniery i niektóre gatunki cieńszych desek.

Prócz tego, poprawiła się wskutek strajku górników angielskich w znacznym stopniu konjunktura **dla drzewa kopalnianego**, które konsumuje głównie **Belgja i Francja**. Dzięki inicjatywie rządu, ma w najbliższym czasie powstać **wielka organizacja eksportowa**, z licznymi pododdziałami, która skoncentruje w swem ręku cały eksport i wprowadzi jednolite ceny. **Organizacja ta**, grupująca około siebie cały szereg większych firm przemysłowo - drzewnych, będzie przypuszczalnie **finansowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego**, a po części także przez banki prywatne.

—oo—

RYWALIZACJA ZAGŁĘBI WĘGLOWYCH.

Na tle niezmiernie sprzyjających konjunktur wywozowych, jakie się wytworzyły wskutek strajku węglowego w Anglji, występuje z coraz większą jaskrawością **współzawodnictwo trzech naszych Zagłębi węglowych** — Górnośląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego o rynki zbytu. W rywalizacji tej **największy** jak dotąd **sukces odniosło Zagłębie Dąbrowskie**, które w ciągu ostatnich trzech miesięcy podniosło swą produkcję do 140 procent normy przedwojennej.

Przed wojną (r. 1913) **polska część Górnego Śląska produkowała 32.182.190 tonn węgla rocznie, Zagłębie Dąbrowskie** natomiast — **6.819.209 tonn.** W pierwszym półroczu r. b. Górny Śląsk wydobył 10.330.520 tonn, Zagłębie Dąbrowskie — 2.816.806 tonn. Przed wojną zatem stosunek wydobycia w obydwóch Zagłębiach, kształtował się jak 79 do 21, w pierwszem zaś półroczu r. b. — jak 73 do 27. W dalszych miesiącach stosunek ten zmienia się **jeszcze bardziej na korzyść Dąbrowy.**

W ostatnim miesiącu sprawozdawczym (we wrześniu) **Górny Śląsk** dostarcza na eksport i na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego — **2.260.000 tonn i Zagłębie Dąbrowskie około 710.000 tonn. Stanowi to dla Górnego Śląska 105 procent i dla Zagłębia Dąbrowskiego 140 procent produkcji przedwojennej.** W ciągu września wszystkie trzy zagłębia eksportowały zagranicę 2.170.000 tonn, z czego na Zagłębie Górnośląskie przypada 1.580.000 tonn.

Konjunktury wywozowe ubiegłych miesięcy były tak korzystne, **że nawet Zagłębie Krakowskie**, posiadające najgorszy w kraju węgiel, **ogromnie wzmogło swą produkcję**, znajdując chętnych nabywców zarówno w kraju jak i zagranicą, nie wyłączając Anglji. W lipcu Zagłębie **to wywiozło zagranicę 19.000 tonn, w sierpniu — 113.000 i we wrześniu powyżej 90.000 tonn.**

—o—

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj po silnej zwyżce znowu dolar spadł o 10 punktów Obrót ożywiony tylko w dolarach.

Dolar ameryk. 9.07 do 9.08; dolar kanad. 9.00 do 9.02.

TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ WE LWOWIE.

Przedmiotem licznych obrotów na targu ziemiopłodów, były ziemniaki przemysłowe, które kupowano w ilościach kilkuset tonn. Duże zainteresowanie objawiało się dla żyta i owsa. Artykuły te znajdywały przeważnie zbyt na Śląsku i Kongresówce. W stosunku do transakcji z poprzedniego tygodnia, zapotrzebowanie na pszenicę zmalało. Ceny początkowo utrzymane, następnie zwyżkowe. Usposobienie ożywione.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE.

Obieg pieniężny w Polsce przekroczył ostatnio **1 miljard złotych**, przyczem podkreślić należy, **że wzrasta tylko obieg biletów banku emisyjnego**, t. j. Banku Polskiego, **gdy obieg pieniędzy zdawkowych, emitowanych przez skarb, wykazuje raczej tendencję zniżkową.**

Na ultimo sierpnia, obieg pieniężny wynosił **1.007 milj. zł.** — w tem bilety Banku Polskiego — 560 milj. zł., w dniu 10 września 977 milj. zł., — w tem bilety Banku Polskiego — 543 milj. zł., w **dniu 20 września** — **959 milj. zł.** — w tem bilety Banku Polskiego — 545 milj. zł. Od 30 kwietnia do 30 sierpnia obieg pieniężny wzrósł z 829 do 1.007 milj. zł. w tem bilety Banku Polskiego z 393 do 560, a bilon i bilety zdawkowe — tylko z 442 do 447 milj. zł.

W dniu 20 września obieg pieniędzy zdawkowych wynosił tylko 414 milj. zł. w tem monety srebrne 86 milj. zł., bilon niklowy i bronzowy —47 milj. zł., a bilety zdawkowe — 281 milj. zł.

—o—

KURJER SPORTOWY.

KALENDARZYK NA DZIŚ:

7.30. R. K. S. - Polonja, o mistrzostwo kl. C.

9.30. Świteź - D. K. S. o spadek do kl. C.

11.30. A. Z. S. - Vis, o mistrzostwo kl. B.

15.15. Lechja - Hasmonea, zawody towarzyskie. — Wszystkie 4 zawody na boisku Cytadeli.

Kraków. (Tel. wł.)

Wisła — Pogoń 4:2 (2:2).

P. TADEUSZ KUCHAR, PRZEDSTAWIONY DO ODZNACZENIA KRZYŻEM ZASŁUGI.

Zarząd P. Z. L. A. na prośbę komitetu wykonawczego Z. P. Z. S. o przedstawienie dwóch kandydatów do odznaczenia krzyżem zasługi, wybrał z pośród zawodników rekordzistkę świata w rzucie dyskiem p. Halinę Konopacką, z liczby zaś organizatorów sportu lekkoatletycznego p. Tadeusza Kuchara.

POL. ZW. PIŁKI KOSZYKOWEJ

ma powstać w najbliższych dniach w Łodzi

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Frank Doyle, 17-letni pływak australijski **pobił** w Sydney **rekord Weissmüllera** na dystansie 100 yardów, wykazując czas 54 sek., czyli o sześć dziesiątych sekundy lepszy.

Panna Ern Stockley z Oakland (Nowa Zelandja) przepłynęła 100 yardów w 1:05, co odpowiada na 100 mtr. 1:12.

Claire Couldwell przepłynęła na 440 yardach w czasie 6:06.6.

Francuski młody biegacz Serafin Martin, pobił rekord światowy na 1.000 mtr. osiągając czas 2:26.8. W ciągu tygodnia S. Martin osiągnął na 1.500 mtr. — 3:54 i na 800 mtr. — 1:53.

Holenderski komitet olimpijski uchwalił przenieść oficjalne otwarcie IX olimpjady i rozpoczęcie igrzysk na sierpień, zamiast lipiec. Rozgrywki piłki nożnej, hockey'a i rugby, rozpoczną się w połowie czerwca.

NAJLEPSI TENNISIŚCI ŚWIATA.

Dziennikarz angielski Wallis ustalił ostatnio listę najlepszych dziesięciu tennisistów świata. Lista panów przedstawia się następująco: 1. Lacoste (Francja), 2. Borotra (Fr.), 3. Cochet (Fr.), 4. Johnston (Ameryka), 5. Tilden (Am.), 6. Richards (Am.), 7. Harada (Japonja), 8. Alonso (Hiszpanja), 9. Kinsey (Ameryka), 10. Brugnon (Francja). Na listę pań, składają się następujące nazwiska: 1. Lenglen (Francja), 2. Godfree (Anglja), 3. De Atveraz (Hiszpanja), 4. Mallory (Ameryka), 5. Ryan (Am.), 6. Browne (Am.), 7. Fry (Anglja), 8. Watson (Anglja), 9. Jessup (Ameryka), 10. Blasto (Francja).

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Państwowej szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 8. urządza od dnia 18. października br.

2 mies. KURS MODNIARSTWA oraz 3 mies. KURS KRAWIECTWA DAMSK.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kancelaria szkoły codziennie między 11-tą — 2-gą godz. w południe.

2985 **Dyrekcja szkoły.**

CZETWERTYŃSKI MISTRZEM W. L. T. K.

W rozgrywce finałowej turnieju tennisowego o mistrzostwo W. L. T. K. Czetwertyński pobił Emchowicza 3:6, 6:2, 8:6, 6:2.

Stadjon nr. 40 zawiera: Artykuł wytrawnego żeglarza polskiego p. L. Szwykowskiego, który w barwny sposób opisuje pełną przygód wyprawę na żaglowce wiślanej Doris przez morze do Danji, pozatem znakomity lekkoatleta Stefan Kostrzewski, publikuje ciekawy artykuł o trzech mistrzach biegów — Nurmim, Peltzerze i Widem. Artykuł wstępny o ambicji jako motorze, o wioślarstwie w Ameryce, sporcie przez radjo, wreszcie bogaty dział kroniki aktualnej uzupełniają treść numeru, który jak zwykle kosztuje tylko 50 groszy.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Niedziela 10 października 1926.

Cyrano de Bergerac

komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

Roksana-Magd. de Robin		A. Halska
Ochmistrzyni		H. Rowińska
Alkandra		J. Poraska
Hrabia de Guichy		Kieszczyński
Wicehrabia de Valvert		J. Szyndler
Margrabia I-szy		B. Morzewski
Paź I-szy		Z. Grzębska
Paź II-gi		Smereczanka
Cyrano de Bergerac	Gaskońscy kadeci	J. Strachocki
Chrystjan de Neuvilette	Gaskońscy kadeci	K. Knobelsdorf
Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów	Gaskońscy kadeci	M. Bielecki
Le Bret, przyjaciel Cyrana	Gaskońscy kadeci	J. Guttner
Cuigy	Gaskońscy kadeci	Koczyrkiewicz
Brissaille	Gaskońscy kadeci	T. Przystawski
Baron de Pagrescou de Colignae	Gaskońscy kadeci	M. Winkler
Baron de Casterae de Cahuzae Lagui	Gaskońscy kadeci	W. Przebiński
Baron de Antignaue-Juret-baron de Hillöite	Gaskońscy kadeci	W. Brochwicz
Baron de Castel Malupy	Gaskońscy kadeci	W. Zabielski
Ragueneau		E. Fertner
Liża, jego żona		R. Lewicka
Montfleury		H. Czaki
Bellerose		E. Kalinowski
Jodelet		W. Zabielski
de'Arteguau		T. Akszyński
Ligniere		J. Dobrzański
Siostra Marta		I. Ładosiówna
Siostra Marja		H. Cehakówna
Kapucyn		H. Czaki
Dziewczynka		J. Poraska
Literat		L. Neuman

Reżyser Janusz Strachocki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 10 października 1926.

Teresina

operetka w 3 aktach.

Osoby aktu I-go

Hrabia Didier Lavalette	Kuligowski
Barbaroux, mer m. Fréjus	Kopczyński
Calville, golarz	Kowalski
Rossignol, dyrektor wędrownej trupy	Szosland
Teresa	Korabianka
Daniel, wędrowny fryzjerczyk	Sowiński
Generał Bonaparte	Zabielski

Osoby aktu II i III-go.

Generał Bonaparte	Zabielski
Paulina ks. Borghese jego siostra	Brzeska
Książę Borghese, jej mąż	Tatrzański
Marszałek Lavelette	Kuligowski
Doktor Nauville	Bykowski
Kamerdyner	Fried
Daniel	Sowiński
Teresina	Korabianka

—o—



Białe płótna i bawełny najlepiej jest suszyć na słońcu.

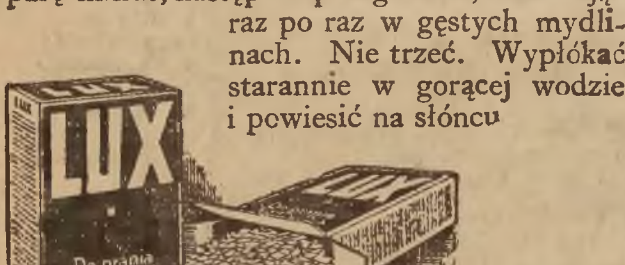
Aby biała bielizna zachowała świeżość, należy ją suszyć na powietrzu i na słońcu. Należy również zastosować odpowiedni sposób prania, nie wcierać mydła, gdyż czyni ono włókna szorstkiemi i zażółca płótna. Najlepiej prać płótna, zanurzając je w łagodnie czyszczących mydlinach Lux'u.

Lux jest czystem mydłem w delikatnych płatkach, które rozpuszczają się w gorącej wodzie na obfite gęste mydliny.

Przy użyciu Lux'u bielizna zachowuje świeżość, i delikatny haft, lub koronki nie tracą ładnego wyglądu.

Jak należy prać płócienną i bawełnianą bieliznę w Lux'ie

Użyć 29 gramów na 4-1/2 kwarty wody. Ubić na gęstą pianę, namoczyć bieliznę przez parę minut, następnie przegniatać, zanurzając raz po raz w gęstych mydlinach. Nie trzeć. Wypłókać starannie w gorącej wodzie i powiesić na słońcu



Proszę przysłać załączony kupon, a otrzyma ją WPP. bezpłatną próbkę Lux'u wraz z illustrowaną broszurką o sposobie prania delikatnych materjałów.

KUPON

Do p. L. Reida, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.

Imie i nazwisko..........

Adres ....

Jedna próbka dla każdej osoby ....

L. 14. „Kurjer Lwowski“.

Powyższy kupon wypełnić, wyciąć i naklejony na pocztówkę wysłać pod wskazanym wyżej adresem.

Jeneralny Przedstawiciel na Polskę fabryk firmy
LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja).
L. Reid, w Warszawie, ul. Moniuszki 11.
Tel. 204-87 i 186-00. 2689

Do nabycia we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych



ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż dla wygody P. T. klienteli przenieśliśmy nasz bogato zaopatrzony magazyn **tapet, materji meblowych, firanek, dekoracji, garniturów klubowych etc.** do nowego lokalu przy

pl. Smolki 4, tel. 4009

pozostawiając pracownię tapicerską w dawnym lokalu przy **ul. Kościuszki 20 — tel. 19-85.**

Prosząc o łaskawe i liczne odwiedziny kreślimy się
2930. Z wysokiem poważaniem **T. KYSIAK i SYNOWIE.**

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8. 2866

Matrymonialne.

BARDZO MIŁA, przystojna, wykształcona starsza wdowa wyższych sfer (mieszkanie) wyjdzie stosownie zamąż. (Lekarze, emeryci wykluczeni). (Wiek do 60 lat). „Lwowianka“. Administracja „Kurjera Lwowskiego“. 2982

Kupno i sprzedaż.

MEBLE antyczne używane i nowe różnych pokoi jakoteż pojedynczo poleca Zieliński Kołłątaja 5. stolarnia. 2859

FORTEPIANY, PIANINA, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21 I p. Telefon 35-45. 2885

Posady i prace.

RUCHLIWI KOLPORTERZY i akwizytorzy uzyskać mogą na dogodnych warunkach rozsprzedaż wydawnictw Związku Strzeleckiego. Zgłaszać się osobiście od godz. 10—11, lub listownie: Związek Strzelecki, Warszawa, Al. Jerozolimskie 27/3. 2914

Mieszkania.

DWU POKOI, umeblowanych lub nieumeblowanych, poszukuje samodzielny handlowiec. Centrum, Żółkiewskie, Krakowskie, Łyczaków. Oferty sub „Handlowiec — Ski“ do admin. „Kurjera Lw.“ 2981

POKÓJ umeblowany dla spokojnego pana lub pani do wynajęcia od zaraz przy ul. Rappaporta l. 17. parter na lewo. 2960

Różne.

INSERUJCIE w Kurjerze Lwowskim!

LISOWSKI JAN, ur. w roku 1902, Probużna, unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Czortków. 2987

ZAKŁADY GRAFICZNE

A. HEGEDÜS

Sp. z ogr. odpow.
LWÓW, ul. Sw. MICHAŁA 4.
(boczna Kościuszki).

wykonują pierwszorzędnie: AKCJE, ETYKIETY, SYGNATURY, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PLAKATY, REKLAMY, NUTY, DYPLOMY, nadto WYROBY LITOGRAFICZNE **TŁOCZONE**, oraz wszelkie roboty w zakres **ARTYSTYCZNEJ LITOGRAFJI** WCHODZĄCE.

TELEFON: 19-14.

Fachowe przedsiębiorstwo dla przemysłu

Graficznego

„GRAFIKA“

Marek Seide

Lwów, ul. Krzywa 11.
Telefon 19-03.

Zastępstwo i skład na Polskę: Fabryki czcionek i linji mosiężnych **Poppelbaum, Wiedeń.** — Fabryki maszyn drukarskich **„Victoria“. Rockstroh.** — Utrzymuje na składzie wszelkie przybory drukarskie: sztegi kwadraty, interlinje, farby drukarskie, masę walcową i t. p. 2967

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierownictwem prof. **Bogusława BUTRYMOWICZA.**

Kraków, Studencka 1. 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1926/27

KURSA OBEJMUJĄ:

Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, neoklasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, **półroczne,**
1) **1-roczne i 2-letnie.**
2) **Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.**
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs handlowy półroczny i jednoroczny.**
5) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów zapomocą świeżo przez **fachowych profesorów** opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach **profesorów szkół średnich** równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich **od 5 do 6 godzin dziennie.** Spis grona profesorów do przejrzenia w Sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). 2512

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. — Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

Zboże

i wszelkie produkta rolne kupuje i sprzedaje
na własny i cudzy rachunek

Fa „Polski Towar“ Ska z o. o. Lwów, Kopernika 9.
telef. 8-96, 48-31. adr. telegr. „Towpol“. 2177

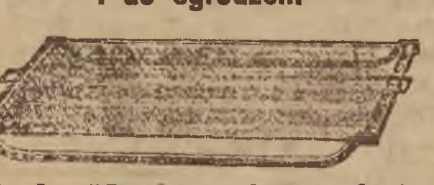
Ostatnia nowość! Cebeliny i Kasha na płaszcze dla Pań — jakoteż jedwabie i brokaty na podszewki w najnowszych oryginalnych deseniach poleca

90 LAT ISTNIEJĄCY SKŁAD SUKNA

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek Nr. 33. 2618

Lwowska Wytwórnia siatek do łóżek i do ogrodzeń.



Michała Majki we Lwowie, Lindego 7 dostarcza do cenach konkurencyjnych z gwarancją za sztukę 28 zł. 2986

Meble krajowe i zagraniczne sprzedaje po cenach przystępnych znana firma —
ARNOLD LIND Lwów Skarbkowska 4.
(naprzeciw kina „LEW“.) 2965
P. P. Panom urzędnikom sprzedaje się na dogodne spłaty

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.



Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty,** paski i inseraty na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. **Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.**